1

średnio o tyle kilometrów rocznie wydłuża się Drogowa Trasa Średnicowa. I tak od 20 lat.
WIĘCEJ » STRONA 9

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Nr 2014 43
KATOWICE
06-12.11.2014

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

Małgorzata Grabowska: Dyrektor szpitala wydała pielęgniarkom polecenie służbowe, aby przeczesały ogromny kontener śmieci. » STRONA 3

Karol Pluszczyk: Przemysł w mieście upada i nikt się tym nie zajmuje. Stawia się tylko na handel, ciągle budowane są nowe markety. » STRONA 5

Polscy pracownicy kiepsko zarabiają, są zestresowani i bardziej niż pracownicy w innych państwach obawiają się bezrobocia – wynika z raportu Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju.

Kiepskie płace i brak perspektyw

Foto: pixabay.com/nafets

Jak wynika z raportu OECD, Polska pod względem wysokości zarobków zajmuje 26 miejsce na 32 kraje, a pod względem nierówności pensji 23 lokatę

Analitycy wzięli pod lupę jakość miejsc pracy w krajach zrzeszonych w Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) oraz w Unii Europejskiej. Wnioski, do jakich doszli, pozbawiają złudzeń nawet największych optymistów i przeczą propagandzie sukcesu tak chętnie powtarzanej przez tzw. media głównego nurtu. Jakość miejsc pracy w Polsce należy do najgorszych wśród państw OECD i UE. Oprócz naszego kraju w ogonie rankingu znalazły się Węgry i Słowacja. Nie do zasypania wydaje się przepaść, jaka dzieli nas od Norwegii, Holandii i Finlandii, gdzie pracuje się najlepiej.

Niskie wynagrodzenia

Eksperci przeanalizowali wszystkie aspekty związane z pracą od wysokości zarobków, różnic w wynagrodzeniach po stres i zagrożenie bezrobociem. W każdym z nich na tle innych państw Polska wypadała źle lub bardzo źle. Pod względem wysokości zarobków zajęła 26 miejsce na 32 kraje, a pod względem nierówności pensji 23 lokatę. Podobnie jest z wysokością minimalnego wynagrodzenia, które w naszym kraju jest niższe niż średnia w OECD i UE.

Analitycy podkreślili, że niskie płace są barierą w rozwoju gospodarczym, jedną z przyczyn bezrobocia i zwrócili uwagę na konieczność ich podnoszenia oraz na konieczność ustalenia płacy minimalnej na odpowiednim poziomie. – To może pomóc w zachęceniu osób nieaktywnych zawodowo, pozostających na marginesie rynku pracy, w szczególności o niskich kwalifikacjach, do aktywnego szukania pracy – czytamy w raporcie.

Szkodliwe „śmieciówki"

Niskie płace to jednak nie jedyny problem polskiego rynku pracy. Jesteśmy jednym z niechlubnych liderów wśród państw OECD pod względem odsetka osób posiadających umowy na czas określony. Takie kontrakty ma ok. jedna czwarta wszystkich zatrudnionych i aż 55 proc. młodych pracowników. – Dla młodych ludzi taka forma zatrudnienia jest koniecznością, a nie dobrowolnym wyborem – podkreślili eksperci OECD. W ich ocenie młodzi pracownicy mają niewielkie szanse na przejście z umowy terminowej na stałą umowę o pracę, co pozbawia ich perspektyw na stabilne zatrudnienie oraz utrwala nierówności między pracownikami.

Analitycy OECD zaznaczyli, że zbyt duży udział umów o pracę na czas określony jest szkodliwy i dla pracowników, i dla całej gospodarki. Z danych wynika bowiem, że firmy mniej inwestują w takie osoby, co może wpłynąć na obniżenie ich produktywności.

Raport zwraca uwagę na niepokojący trend, jakim jest zatrudnianie za pośrednictwem agencji pracy tymczasowej. Zdaniem analityków ta forma zatrudnienia, podobnie jak umowy czasowe wiąże się z większym zagrożeniem bezrobociem, gorszymi zarobkami i mniejszym bezpieczeństwem pracy. Rodzi frustracje, bo ludzie zatrudnieni w ten sposób mają poczucie, że są gorzej traktowani od pracowników etatowych.

Zagrożeni bezrobociem

Eksperci przeanalizowali problem bezrobocia w 36 krajach OECD i okazało się, że aż w 26 z nich stopa bezrobocia była niższa niż w Polsce. Źle wypadliśmy także pod względem zabezpieczenia na czas pozostawania bez pracy. Tzw. efektywne ubezpieczenie od bezrobocia, liczone jako odsetek wcześniejszych dochodów netto, które otrzymuje się po utracie pracy, w naszym kraju, jest jednym z najniższych w OECD. W Polsce wynosi ono ok. 19 proc. wcześniejszych dochodów. W Finlandii blisko 80 proc., a we Francji i w Szwajcarii ok. 75 proc. Niepokojący także jest fakt, że długotrwałe bezrobocie, czyli przekraczające okres 12 miesięcy, jest w Polsce wyższe od średniej OECD i wynosi 44,5 proc.

Analitycy OECD zwrócili także uwagę, że wielu ekonomistów próbuje przekonywać, że im więcej jest w danym kraju miejsc pracy dobrej jakości, tym bezrobocie jest wyższe. To nieprawda, bo jest odwrotnie. Wyższa jakość miejsc pracy wiąże się zazwyczaj z niskim bezrobociem.

Zestresowani w pracy

Praca w naszym kraju jest nie tylko kiepska, ale również stresująca. Odsetek Polaków odczuwających stres w miejscu pracy wynosi 53 proc., gorzej jest tylko w Turcji i w Grecji. Średnia dla państw OECD to 36 proc. Najmniej zestresowani są Finowie oraz Szwedzi. W krajach skandynawskich odsetek zestresowanych pracowników wynosi od 15 do 25 proc. Oprócz stresu Polacy zwracali uwagę na wygórowane wymagania pracodawców oraz na brak pomocy w realizacji zadań. Pod tym względem Polska zajęła odpowiednio 28 i 27 miejsce na 32 kraje.

AGNIESZKA KONIECZNY

LICZBA tygodnia

1,5 mld zł

tyle od 2012 roku wydaliśmy na utrzymanie państwowych systemów informatycznych, takich jak ePUAP, PŁATNIK, ZUS-PUE czy OST 112. Mimo tego liczba urzędników cały czas rośnie. Prowadzona od kilku lat informatyzacja miała według zapowiedzi rządzących ograniczyć liczbę urzędników i koszty administracji państwowej. Tymczasem rzeczywistość wygląda nieco inaczej. Szacuje się, że w ciągu 7 lat rządów PO-PSL liczba urzędników w naszym kraju wzrosła o 13 proc. Nie jest też taniej. Np. na utrzymanie systemu ePUAP wydano w ostatnich latach 74 mln, a konta czy profile zaufane założyło w nim zaledwie 317 tys. obywateli. Ze względu na marne zainteresowanie, koszt jednej sprawy załatwionej w tym systemie jest taki, jakby urzędnik pojechał załatwić ją do petenta taksówką. W najbliższych latach na utrzymanie i rozbudowę systemów informatycznych mamy wydać kolejne 4,5 mld zł.

KRÓTKO

Nielegalne zatrudnienie

» **JAK WYNIKA Z NAJNOWSZEGO RAPORTU PIP** w ciągu ostatnich siedmiu lat co druga firma w Polsce przyjmowała pracowników z naruszeniem przepisów dotyczących zatrudnienia. Zdaniem inspekcji, by skutecznie walczyć z nielegalnym zatrudnieniem, trzeba zmienić prawo.
Kontrolą objętych zostało 146 tys. firm, które zatrudniały ponad 6 mln pracowników. Najwięcej nieprawidłowości dotyczyło naruszenia przepisów dotyczących zawierania umów o pracę – wobec 161,8 tys. osób oraz zgłaszania pracowników do ubezpieczenia zdrowotnego. Problem ten dotyczył co czwartej skontrolowanej firmy. W 37,4 tys. firm stwierdzono nieopłacanie lub nieterminowe odprowadzanie składek na Fundusz Pracy. Łączna kwota nieopłaconych składek wyniosła ponad 77 mln zł.
PIP sprawdziła też legalność zatrudnienia cudzoziemców. Pod tym kątem przeprowadzonych zostało 12,6 tys. kontroli w podmiotach zatrudniających 74,5 tys. imigrantów. Nielegalnie pracowało w nich 4359 osób. Nieprawidłowością najczęściej ujawnioną był brak zezwolenia na pracę.

Porozumienie w PKP Cargo S.A

» **STRAJK OKUPACYJNY** w wielkopolskim oddziale PKP Cargo zakończył się podpisaniem porozumienia pomiędzy Komitetem Protestacyjnym i prezesem spółki. Przewodniczący zakładowej Solidarności Mieczysław Cykman poinformował, że prezes firmy zagwarantował spełnienie najważniejszych postulatów kolejarzy. Siedzibą Zachodniego Zakładu Spółki pozostanie Poznań, nie będzie też zmian restrukturyzacyjnych. – Jesteśmy usatysfakcjonowani na tyle, by przerwać okupowanie siedziby spółki – powiedział Cykman.
Strajk okupacyjny w wielkopolskim oddziale PKP Cargo rozpoczął się 3 listopada. Akcję przeprowadziły trzy centrale związkowe, w tym Solidarność.

Będą rozmowy w „Solino"

» **TRWA PROTEST GŁODOWY** w Inowrocławskich Kopalniach Soli „Solino". 4 listopada, w 15 dniu głodówki, doszło do spotkania związkowców z przedstawicielem PKN Orlen, będącego większościowym udziałowcem firmy. W trakcie rozmów ustalono, że negocjacje w spółce podzielone będą na dwa bloki: gospodarczy i pracowniczy. Jak poinformował szef zakładowej Solidarności Jerzy Gawęda, negocjacje rozpoczną się jeszcze w tym tygodniu. Jednak protestujący górnicy postanowili nie przerywać głodówki.
5 listopada przed Kancelarią Premiera w Warszawie pikietowali pracownicy spółek wchodzących w skład PKN Orlen. Dzień wcześniej w geście solidarności z głodującymi po zakończonej dniówce pracownicy „Solino" pozostali na terenie zakładu na 24 godziny. Protest głodowy w firmie rozpoczął się 21 października. Obecnie bierze w nim udział 6 osób. Górnicy domagają się wycofania decyzji zarządu dotyczącej wypowiedzenia Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Nie zgadzają się też na zaproponowane przez zarząd zmiany warunków pracy i płacy, które ich zdaniem doprowadzą do obniżek wynagrodzeń o ok. tysiąc zł.

NA PODST. KOMUNIKATÓW DZIAŁU INFORMACJI KK, OPRAC. AGA

CHODZI O TO zwłaszcza...

Każdy zna gościa, na widok którego z automatu dostaje szału. Bywa, że jest to sąsiad, czasem kolega z pracy, innym razem np. daleki krewny. Często facet, na którego reagujemy alergią, wysypką i torsjami gada do nas z ekranu. Tutaj grupa podejrzanych się zawęża. Zazwyczaj jest to polityk. Dla mnie takim gościem jest niejaki Szejnfeld. Z zawodu poseł, kiedyś krajowy, obecnie europejski. Kreuje się na przedstawiciela biznesu w polityce, choć z biznesem ma tyle wspólnego co słoń ze słoniną. Poziomowi nadęcia pana europosła dorównuje wyłącznie jego oderwanie od rzeczywistości. Np. gdy polscy piłkarze wygrali z Niemcami Szejnfeld stwierdził, że to dlatego, bo peło wybudowała orliki. Generalnie facet co otworzy usta, albo zacznie naciskać klawisze komputerowej klawiatury, to walnie taką złotą myśl, że głowa mała.

Z masochistycznej ciekawości czasem zaglądam na blog Szejnfelda. Potem prawie zawsze tego żałuję. Tak było i tym razem. Pan europoseł żali się w najnowszym wpisie, że zdaniem opozycji rząd peło w ciągu 7 lat nie zrobił nic, aby powstrzymać zbliżającą się do naszego kraju katastrofę demograficzną. „Hipokryzja, obłuda, zakłamanie, cynizm, oszustwo, skończone załganie, czy po prostu… goebbelsowska propaganda?!" – grzmi pan poseł i wylicza sukcesy peło na odcinku polityki prorodzinne. Wśród nich m.in likwidację „śmieciowego" jedzenia w szkołach, Orliki (a jakże!), dwutygodniowe urlopy ojcowskie, program Wesoła Szkoła, czy (uwaga!) wsparcie finansowe dla opiekunów niepełnosprawnych dzieci.

Wsparcie o którym mówi pan poseł, to efekt wielodniowej okupacji Sejmu przez zdesperowanych rodziców niepełnosprawnych dzieci wiosną tego roku. Na pewno sam bardzo dobrze ten protest pamięta, bo rozmawiał z koczującymi na korytarzu ludźmi. Powiedział wtedy jednej z kobiet upominającej się właśnie o wsparcie państwa, że posłowie od 18 lat nie mieli podwyżek.

Skoro krytyka rządu przez opozycję to zdaniem Szejnfelda „ goebbelsowska propaganda", jak nazwać postępowanie gościa, który najpierw wobec krzywdy i rozpaczy protestujących matek okazuje lekceważenie i kompletny brak wrażliwości, a potem przypisuje sobie za zasługę to, co ci ludzie swoim uporem i determinacją wywalczyli? Słowa, których należałoby użyć w odpowiedzi na to pytanie nie nadają się do felietonu.

Ponadto, jeśli Szejnfeld myśli, że zakaz sprzedawania chipsów w szkolnych sklepikach, czy dwa tygodnie urlopu tacierzyńskiego skłonią kogokolwiek do posiadania dzieci, to albo stroi sobie żarty, albo szkodzi mu brukselskie powietrze.

Foto: esmem

Każdy zna gościa, na widok którego z automatu dostaje szału. Dla mnie takim gościem jest niejaki Szejnfeld Adam.

Moi znajomi mimo wszystko się odważyli. Pięć lat temu urodziła im się córeczka, w lutym na świat przyszedł ich synek. Moi znajomi spróbowali, ale nie dali rady. Klika tygodni temu on wyjechał do pracy w Norwegii. Jak się urządzi, ściągnie do siebie ją i dzieciaki. Ich rodzina przysłuży się sytuacji demograficznej, z tym że nie w Polsce, ale w Norwegii. Moi znajomi nie zdecydowali się na emigrację dlatego, że nie mieli pod blokiem orlika, a pobliska szkoła była niedostatecznie wesoła. Emigrują dlatego, że ona po zajściu w ciążę straciła pracę, bo pracowała na umowie śmieciowej, a on, choć starał się ze wszystkich sił, nie był w stanie utrzymać samodzielnie rodziny.

Pan europoseł, gdyby to czytał, powiedziałby pewnie, że on też przecież wyjechał za pracą za granicę, lub coś w tym stylu. Trochę zazdroszczę moim znajomym. Oni już nigdy nie będą musieli słuchać Szejnfelda.

TRZECI Z CZWARTĄ:)

INNI napisali

Bez pracy jest prawie 25 mln Europejczyków

Prawie 13 mln osób w krajach Unii Europejskiej pozostaje bez pracy od ponad roku. Takie dane znalazły się w najnowszym przeglądzie kwartalnym Komisji Europejskiej.

Wynika z nich, że ożywienie gospodarcze, które rozpoczęło się wiosną 2013 roku, nadal pozostaje dość niestabilne, a perspektywy w zakresie zatrudnienia są niepewne. W sierpniu stopa bezrobocia w UE wyniosła 10,2 proc. czyli blisko 24,6 mln osób, a w krajach strefy euro 11,5 proc. To ok. 18,3 mln ludzi.

Osoby długotrwale bezrobotne stanowią znaczną i rosnącą część wszystkich bezrobotnych – niemal 13 milionów osób pozostaje bez pracy od ponad roku. Ponadto jedna trzecia bezrobotnych pozostaje bez zatrudnienia od ponad dwóch lat.

Autorzy raportu zwracają też uwagę na zubożenie gospodarstw domowych w państwach UE. – Na skutek kryzysu gospodarczego PKB na osobę oraz dochody brutto do dyspozycji gospodarstw domowych zmniejszyły się w całej UE i w wielu krajach nie osiągnęły jeszcze swoich wartości sprzed kryzysu – napisano w przeglądzie KE.

Strajk włoskich pielęgniarek

Jak podały agencje informacyjne, w poniedziałek we włoskich szpitalach przez cały dzień strajkowali pielęgniarki i pielęgniarze. W ten sposób pracownicy włoskiej służby zdrowia zaprotestowali przeciwko niskim, stojącym w miejscu od 2009 roku płacom i nadmiernemu obciążeniu pracą. Ze względu na protest odwołanych zostało 30 tysięcy zabiegów i operacji.

Andrea Bottega, przedstawiciel związku zawodowego zrzeszającego pielęgniarki i pielęgniarzy powiedział dziennikarzom, że ta grupa zawodowa od lat pracuje na wyczerpujących wielogodzinnych dyżurach, podczas gdy 25 tysięcy wykwalifikowanych, zwłaszcza młodych pielęgniarek i pielęgniarzy nie może znaleźć pracy.

W dniu strajku ponad tysiąc związkowców reprezentujących tę grupę zawodową manifestowało przed gmachem Izby Deputowanych. Minister zdrowia Beatrice Lorenzin zapewniła, że rząd pracuje nad rozwiązaniem coraz trudniejszej sytuacji w służbie zdrowia, w której – jak przypomniała – tysiące przedstawicieli branży w najbliższych latach przejdzie na emeryturę.

Podatki w Polsce zbyt skomplikowane

Portal forsal.pl przytoczył wyniki raportu Paying Taxes 2014 przygotowanego przez Bank Światowy, który potwierdził, że system podatkowy w Polsce jest bardzo skomplikowany.

W tym rankingu nasz kraj zajął 113. miejsce na świecie i 30. wśród państw europejskich.

W Europie najmniej skomplikowane systemy podatkowe mają San Marino i Luksemburg. W San Marino formalności związane z rozliczeniem podatków zajmują przedsiębiorcy tylko 52 godziny rocznie. W Luksemburgu 55 godzin. Wśród 32. badanych krajów Europy bardziej skomplikowany system podatkowy niż w Polsce mają tylko Czechy i Bułgaria.

OPRAC. AK

W Szpitalu Powiatowym w Zawierciu segregowaniem odpadów komunalnych prosto z kontenerów musiały zająć się pielęgniarki. Takie polecenie wydała podwładnym dyrektor placówki. Po przekopaniu kilkuset kilogramów śmieci pielęgniarki wróciły do pracy z chorymi.

Pielęgniarki wysłane do segregacji śmieci

Pielęgniarki musiały grzebać w śmieciach przez dwa dni, 28 i 29 października. Wszyscy jesteśmy zbulwersowani. Na pewno tak tego nie zostawimy – mówi Małgorzata Grabowska, przewodnicząca Solidarności w zawierciańskim szpitalu.

Jak informuje przewodnicząca, dyrektor placówki tłumaczy swoją decyzję tym, że firma odbierająca szpitalne śmieci znalazła odpady medyczne w kontenerach na śmieci komunalne. Za tego rodzaju niedopatrzenie szpitalowi grożą finansowe kary. – Nie wiadomo, w jaki sposób i czy rzeczywiście te odpady medyczne się tam znalazły. Natomiast pani dyrektor uznała, że pielęgniarki oddziałowe odpowiadają za segregację odpadów medycznych na oddziałach i wydała im polecenie służbowe, aby przeczesały ogromny kontener śmieci. Kobiety bojąc się, że stracą pracę, wykonały to polecenie – mówi Małgorzata Grabowska.

Foto: TSD

Pielęgniarki wysłane do segregacji śmieci otrzymały w charakterze odzieży ochronnej jedynie robocze rękawice i fizelinowe fartuszki

Pielęgniarki wysłane do segregacji śmieci otrzymały w charakterze odzieży ochronnej jedynie robocze rękawice i fizelinowe fartuszki. Same musiały zaopatrzyć się w maski chirurgiczne. – To były kilkudniowe śmieci z korytarzy, toalet, sal pacjentów czy administracji szpitala. Pielęgniarki zostały narażone na czynniki szkodliwe. Mogły się zranić, skaleczyć, musiały wdychać bakterie i grzyby, które rozwinęły się w tych odpadkach. Jeżeli w kontenerach rzeczywiście znalazły się odpady medyczne, istniało ryzyko, że np. ukłują się igłą ze zużytej strzykawki. Wysyłając personel do tego rodzaju pracy, pośrednio narażono też zdrowie pacjentów, bo przecież te pielęgniarki potem wróciły na oddziały do chorych – wskazuje Grabowska.

Sprawę segregowania śmieci przez pielęgniarki oddziałowe przedstawiciele Solidarności wnieśli na posiedzenie rady powiatu zawierciańskiego, które odbyło się 30 października.

Dyrektor kazała pielęgniarkom, aby przeczesały ogromny kontener śmieci. **Kobiety bojąc się, że stracą pracę, wykonały polecenie.**

Jednak wbrew oczekiwaniom związkowców władze powiatu nie podjęły decyzji o wyciągnięciu konsekwencji wobec dyrekcji placówki. – Starosta uniknął pociągnięcia pani dyrektor do odpowiedzialności, ale do wyborów samorządowych zostało zaledwie kilkanaście dni, więc mamy nadzieję, że nowy zarząd powiatu nie będzie miał wątpliwości, co w tej sytuacji powinien zrobić – mówi Małgorzata Grabowska.

Wątpliwości co do tego, że postępowanie zarządzających szpitalem należy uznać za niedopuszczalne nie miał natomiast Wojewódzki Inspektor Sanitarny Grzegorz Chudzik, który nałożył na dyrektorkę grzywnę w wysokości 300 zł. Jego zdaniem kontrola przeprowadzona w placówce wykazała nieprawidłowości związane z gospodarowaniem odpadami komunalnymi oraz medycznymi.

ŁUKASZ KARCZMARZYK
AGNIESZKA KONIECZNY

Pracownicy socjalni czują się oszukani

Zbliżający się Dzień Pracownika Socjalnego może okazać się smutnym świętem dla tej grupy zawodowej. Resort pracy wstrzymał dotacje dla gmin za finansowanie tzw. dodatków środowiskowych, czyli za pracę w terenie. Związkowcy z Solidarności przewidują, że obciążenie samorządów tymi kosztami niekorzystnie odbije się na i tak niskich zarobkach pracowników socjalnych.

W październiku Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej poinformowało wojewodów, że w tym roku resort nie zwróci gminom kosztów poniesionych na finansowanie dodatków środowiskowych, wynoszących 250 zł miesięcznie dla każdego pracownika socjalnego. – Tegoroczny podział rezerw celowych nie uwzględniał dotacji z przeznaczeniem na realizację tego zadania, ze względu na ograniczone środki budżetowe – poinformował w pismach do wojewodów resort pracy. Dotychczas resort pod koniec każdego roku zwracał gminom do 80 proc. kosztów poniesionych na dodatki środowiskowe.

Związkowcy z Solidarności informują, że te środki samorządowcy z reguły przeznaczali na premie dla pracowników ośrodków pomocy społecznej z okazji przypadającego 21 listopada Dnia Pracownika Socjalnego. – W ten sposób rekompensowali nam brak podwyżek. Raz w roku mogliśmy liczyć nawet na 800 zł premii brutto. To był poważny zastrzyk finansowy, bo nasze zarobki są niskie. Brak dotacji na dodatki środowiskowe będzie szczególnie odczuwalny w tych gminach, gdzie ludzie zarabiają niewiele ponad 2 tys. zł brutto – mówi Łukasz Merta, przewodniczący Solidarności w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie w Zabrzu.

W pismach skierowanych do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej oraz do wojewody śląskiego związkowcy z zabrzańskiego MOPR pytają m.in., czy w budżecie na 2014 rok w ogóle zaplanowane zostały dotacje dla gmin za poniesione przez nie wydatki na pracę pracowników socjalnych w terenie. Zwrócili się również o wyjaśnienie zasadności kwalifikowania dodatku środowiskowego jako zadania finansowanego z rezerw celowych, a nie jako wydatku obowiązkowego. Zawnioskowali też o informację na temat planowanego sposobu finansowania tych dodatków w kolejnych latach.

Zdaniem związkowców o tej istotnej decyzji dla pracowników socjalnych resort pracy powinien był poinformować już na początku roku, a nie tuż przed spodziewaną przez gminy wypłatą ministerialnych dotacji. – Gdyby o tych zmianach samorządowcy wiedzieli już w styczniu, to mieliby czas na zaplanowanie budżetów gmin bez szkody dla pracowników ośrodków pomocy społecznej. Wszyscy już cieszyliśmy się z premii na Dzień Pracownika Socjalnego. Teraz czujemy się oszukani – podkreśla Łukasz Merta.

BG

A kto protestujących nie posłucha...

31 października przed gmachem Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie odprawione zostały Dziady. Happening zorganizowała Solidarność pracowników sądownictwa. To już kolejna w ostatnich miesiącach akcja protestacyjna mająca zwrócić uwagę na problemy tej grupy zawodowej.

– Tak jak niegdyś podczas Dziadów przywoływano duchy zmarłych, tak my przywoływaliśmy obietnice złożone nam przez kolejnych ministrów sprawiedliwości, które również zaginęły gdzieś w zaświatach. Mamy nadzieję, że nasze czary były na tyle skuteczne, że te obietnice wreszcie zostaną zrealizowane – mówi Edyta Odyjas, przewodnicząca sądowniczej Solidarności.

Foto: TSD

Obrzęd Dziadów pod ministerstwem

Związkowcy przygotowali kostiumy, muzykę, dekoracje i scenariusz przedstawienia. W rolę guślarzy odprawiających Dziady wcielili się pracownicy sądów. – Dawniej mistrzami ceremonii w Dziadach byli żebracy. Dzisiaj z powodu niskich i zamrożonych od wielu lat płac my coraz bardziej się do nich upodabniamy – tłumaczyła przewodnicząca.

Happening przed gmachem Ministerstwa Sprawiedliwości jest kontynuacją akcji protestacyjnych organizowanych przez Solidarność pracowników sądownictwa w ostatnich miesiącach. We wrześniu związkowcy urządzili przed siedzibą resortu namiotowe miasteczko. Kilkudniowy protest zakończyła demonstracja, w której wzięło udział około tysiąca osób. – Będziemy prowadzić nasze akcje protestacyjne do skutku. Pomysłów na pewno nam nie zabraknie. Na pewno nie damy panu ministrowi Cezaremu Grabarczykowi o sobie zapomnieć. Będziemy mu przypominać o naszych problemach tak długo i tak często, aż na poważnie się nimi zainteresuje – podkreśla Edyta Odyjas

Sądownicza Solidarność domaga się m.in usunięcia dysproporcji płacowych występujących na tych samych stanowiskach w różnych sądach. Związkowcy skarżą się również na niskie płace oraz przeciążenie pracą.

AND

Ponad 99 proc. pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej biorących udział w referendum zorganizowanym przez Wspólną Reprezentację Związków Zawodowych JSW wyraziło opinię, że zarząd spółki utracił wiarygodność i powinien zostać odwołany. Frekwencja w głosowaniu wyniosła ponad 74 proc.

Pracownicy chcą odwołania zarządu JSW

To bardzo dobry wynik, zważywszy na absencję chorobowo-urlopową, która w dniach przeprowadzania referendum wynosiła średnio 20 proc. Łącznie oddano ponad 15,5 tys. głosów. W pracy obecnych było ponad 16 tys. pracowników. Z tego wynika, że frekwencja w głosowaniu wśród osób świadczących pracę była bliska 100 procent – mówi Roman Brudziński, wiceprzewodniczący Solidarności w JSW.

Załogi spółki odpowiadały „tak" lub „nie" na pytanie: „Czy biorąc pod uwagę sytuację ekonomiczną Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A., sposób zarządzania spółką oraz działania Zarządu JSW S.A. w zakresie stosowania prawa pracy, uważasz, że Zarząd JSW S.A. utracił wiarygodność i powinien zostać odwołany?" „Tak" odpowiedziało ponad 99 proc. pracowników. – Z ponad 15,5 tys. głosów oddanych przez załogi kopalń JSW tylko 119 było przeciwnych odwołaniu zarządu. W głosowaniu pracownicy spółki pokazali, że mają do nas ogromne zaufanie. Bardzo nas to buduje, a zarazem wyznacza przed nami kolejne wyzwania – komentuje Brudziński.

Urny do głosowania ustawiono przed bramami kopalń, bo zarząd nie wyraził zgody na prowadzenie referendum na terenie zakładu

Foto: TŚD

Związkowcy zapowiedzieli, że prześlą pismo do premier Ewy Kopacz, w którym poinformują ją o wynikach referendum w JSW oraz o sytuacji w spółce. Skierują je również do wiadomości resortu gospodarki i zarządu JSW. Związkowcy zamierzają też zorganizować konferencję prasową na temat problemów spółki.

Akcję referendalną w JSW związki zawodowe przeprowadziły w odpowiedzi na planowane przez zarząd wdrożenie w spółce działań oszczędnościowych, zakładających m.in. zawieszenie na trzy lata wypłaty tzw. „czternastki", deputatu węglowego oraz niektórych uprawnień wynikających z Karty Górnika. Według wyliczeń związkowców realizacja tego planu oznaczałaby, że każdy z pracowników straci około 20 proc. swoich rocznych zarobków.

Z ponad 15,5 tys. głosów oddanych przez pracowników JSW tylko 119 było przeciwnych odwołaniu zarządu – mówi Roman Brudziński.

Referendum w JSW rozpoczęło się w czwartek 29 października na porannej zmianie, a zakończyło się 30 października wieczorem. Urny do głosowania ustawiono przed bramami kopalń, bo zarząd nie wyraził zgody na prowadzenie referendum na terenie zakładu. W głosowaniu wzięli udział pracownicy wszystkich kopalń i zakładów JSW, w których obowiązuje umowa przedprywatyzacyjna z 5 maja 2011 roku. W referendum nie uczestniczyli jedynie pracownicy kopalni Knurów-Szczygłowice, którą zarząd JSW kupił od Kompanii Węglowej w sierpniu tego roku.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Pracownicy opery zawiadomili prokuraturę

25 października Solidarność z Opery Śląskiej w Bytomiu złożyła zawiadomienie do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez kierownictwo tej instytucji. Związkowcy zarzucają dyrektorowi opery niegospodarność, a także złośliwe i uporczywe naruszanie praw pracowniczych.

– Od lat pogarsza się sytuacja finansowa instytucji, a co za tym idzie również jej pracowników. Wystawia się coraz mniej spektakli. Zmniejsza się obsady w spektaklach. Powodem tego jest niewłaściwe wykorzystanie posiadanych środków i majątku, niedopełnienie ciążących obowiązków i nadużywanie posiadanych uprawnień – podkreśli związkowcy w zawiadomieniu do prokuratury.

– Dyrektor pod byle pretekstem, często z powodów osobistych, zwalnia pracowników lub odsuwa ich od pracy. W ostatnim roku z Operą Śląską pożegnali się: główna księgowa, kierownik działu technicznego, kierownik działu kadr, działu transportu, działu impresariatu oraz imprez i reklamy. Część z tych osób straciła pracę bez uzasadnionych powodów, a pracodawca narażony jest na wypłatę wysokich odszkodowań. Zwolnienie głównej księgowej kosztowało Operę Śląską 70 tys. zł – napisali w zawiadomieniu do organów ścigania

O problemach w operze związkowcy już od dłuższego czasu informowali Śląski Urząd Marszałkowski, resort kultury oraz Państwową Inspekcję Pracy. – Niestety, w naszej ocenie, te instytucje nie stają na wysokości zadania. Dlatego zdecydowaliśmy się na złożenie zawiadomienia do prokuratury. Mamy nadzieję, że prokuratura rzetelnie zajmie się stawianymi przez nas zarzutami wobec kierownictwa opery, a winni złamania prawa zostaną ukarani – mówi Marian Bugdoł, przewodniczący Solidarności w Operze Śląskiej.

BEA

Wiec w tyskiej fabryce Fiata

Ponad tysiąc pracowników z pierwszej i drugiej zmiany wzięło udział w wiecu informacyjnym zorganizowanym 5 listopada w fabryce Fiata w Tychach. W jego trakcie związkowcy z Solidarności przekazali załodze informacje dotyczące sytuacji w zakładzie.

Podkreślali, że związek domaga się podwyżek wynagrodzeń, ale zarząd spółki uzależnia wzrost płac od zgody pracowników na wydłużenie okresów rozliczeniowych czasu pracy do 12 miesięcy. – Podczas wiecu poinformowaliśmy pracowników, że w sprawach płacowych pracodawca pozoruje dialog ze związkami, nie odpowiedział na większość pism, które w sprawie podwyżek wystosowaliśmy do niego w tym roku. W przyszłym tygodniu 14 listopada zorganizujemy podobne spotkanie, aby mogła w nim wziąć udział pozostała część załogi – mówi Wanda Stróżyk, przewodnicząca Solidarności w Fiat Auto Poland.

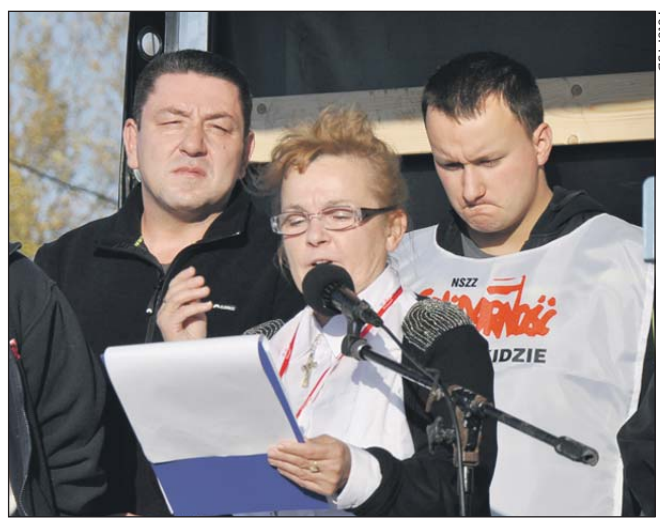
Stróżyk podkreśla, że firma powinna podzielić się zyskami z pracownikami

Foto: TŚD

Zakładowa Solidarność domaga się 420 zł brutto podwyżki dla każdego pracownika. Jak wskazuje Wanda Stróżyk, w Fiacie zbiorowych podwyżek płac nie było od wielu lat, mimo iż spółka co roku osiąga spore zyski. – W latach 2011-2013 to było blisko pół miliarda zł. W tym roku prognozy też są optymistyczne. Uważamy, że firma powinna podzielić się zyskami z pracownikami. Na pewno na to zasługują. Władze koncernu co chwilę podkreślają, że jesteśmy najlepszym zakładem, a jednak wciąż zarabiamy kilkakrotnie mniej od pracowników Fiata we Włoszech – zaznacza przewodnicząca.

Związkowcy sprzeciwiają się uzależnieniu wzrostu wynagrodzeń od zgody na wprowadzenie 12-miesięcznych okresów rozliczeniowych czasu pracy. Taki warunek w rozmowach ze stroną społeczną przedstawił zarząd spółki. – Zgoda na wydłużenie okresu rozliczeniowego do 12 miesięcy oznaczałaby w zasadzie pozbawienie pracowników jakichkolwiek dodatkowych pieniędzy za pracę w nadgodzinach czy w soboty. Możliwa byłaby sytuacja, że przez pół roku pracownicy tyraliby po kilkanaście godzin dziennie, a zamiast pieniędzy dostaliby dni wolne do odebrania w kolejnych miesiącach. Nie ma i nie będzie na to naszej zgody – podkreśla Wanda Stróżyk.

Możliwość wydłużenia okresów rozliczeniowych czasu pracy do 12 miesięcy została wprowadzona przez koalicję rządową w ubiegłym roku za pomocą nowelizacji Kodeksu pracy. Przeciwko zmianom protestowały związki zawodowe. Nowelizacja Kp była jednym z powodów organizacji miasteczka protestacyjnego przed Sejmem oraz wielkiej manifestacji w Warszawie we wrześniu 2013 roku. – Wydłużenie okresu rozliczeniowego w naszej firmie na pewno nie służy ochronie miejsc pracy. Po tym, jak w ubiegłym roku zarząd zwolnił ponad 1400 osób, pozostali niemal cały czas pracują w nadgodzinach i w soboty. Pracy mamy aż za dużo. W naszej ocenie chodzi jedynie o maksymalizację zysków kosztem pracowników – mówi przewodnicząca.

ŁK, AK

Władze terenowych struktur Solidarności w Jaworznie, Chorzowie i Jastrzębiu-Zdroju podpisały kontrakty przedwyborcze z ugrupowaniami ubiegającymi się o władzę w lokalnych samorządach oraz kandydatami na prezydentów miast. W zamian za poparcie, samorządowcy zobowiązali się do współpracy z Solidarnością.

Kontrakty przedwyborcze z samorządowcami

Foto: TŚD

Przedstawiciele terenowych struktur śląsko-dąbrowskiej Solidarności podpisali z samorządowcami porozumienia przedwyborcze. Najpierw w Jaworznie, a następnie w Chorzowie oraz w Jastrzębiu-Zdroju

Pierwszy kontrakt przedwyborczy podpisano na początku września w Jaworznie. Rada Terenowej Sekcji Problemowej NSZZ Solidarność Miasta Jaworzna zawarła porozumienie ze Stowarzyszeniem Jaworzno Moje Miasta (JMM) oraz jaworznickim Komitetem Prawa i Sprawiedliwości. Poparcie Solidarności uzyska także wspólny kandydat tych ugrupowań na prezydenta miasta Paweł Silbert. – Strony niniejszego porozumienia będą wspólnie podejmować działania na rzecz poprawy sytuacji bytowej mieszkańców – czytamy w dokumencie.

Wśród obszarów współpracy sygnatariusze kontraktu wskazali m.in. politykę dotycząca zatrudnienia i bezrobocia, ceny wody, ogrzewania, biletów komunikacji miejskiej oraz sprawy związane z oświatą i funkcjonowaniem służby zdrowia na terenie miasta. – To jest współpraca nie raz na cztery lata, ale na cztery lata. Często jest tak, że przed wyborami politycy pamiętają o Solidarności, niektórzy odkurzają nawet znaczki związku, a po wyborach zapominają o deklaracjach złożonych w trakcie kampanii – podkreślał po podpisaniu porozumienia lider jaworznickiej „S" Waldemar Sopata.

Podobne porozumienia podpisano niedawno w Chorzowie i w Jastrzębiu-Zdroju. 29 października Rada Terenowej Sekcji Problemowej NSZZ Solidarność Miasta Chorzów podpisała porozumienie o współpracy z chorzowskim Komitetem PiS. Samorządowcy z tego ugrupowania zadeklarowali, że po wyborach samorządowych wspólnie ze związkowcami będą rozwiązywać problemy mieszkańców miasta. Poparcie Solidarności uzyskał także kandydat PiS na prezydenta Chorzowa Grzegorz Krzak.

Przemysł i miejsca pracy

Karol Pluszczyk, szef terenowych struktur Solidarności w Chorzowie podkreśla, że jednym z najważniejszych zadań będzie powołanie przy Radzie Miasta komisji, która zajmie się problemami bezrobocia i tworzenia nowych miejsc pracy. – Przemysł w mieście upada i nikt się tym nie zajmuje. Stawia się tylko na handel, ciągle budowane są nowe markety, ale miejsca pracy w firmach produkcyjnych nie powstają – mówi Pluszczyk.

Przewodniczący zaznacza, że związkowcy będą uważnie przyglądać się działaniom podejmowanym przez samorządowców z komitetu PiS. – Jeśli nie dotrzymają warunków porozumienia, poinformujemy o tym mieszkańców miasta. Będziemy ich sprawdzać, tak jak związek sprawdzał polityków przed wyborami parlamentarnymi – zapowiada Pluszczyk.

Współpraca

W Jastrzębiu-Zdroju terenowe struktury Solidarności podpisały porozumienie przedwyborcze z kandydatami na radnych z komitetu PiS oraz ze Wspólnoty Samorządowej Jastrzębia-Zdroju. Współpracę ze związkiem zadeklarował także ubiegający się o reelekcję prezydent miasta Marian Janecki, kandydujący z ramienia Wspólnoty Samorządowej.

Przewodnicząca Terenowej Sekcji Problemowej NSZZ Solidarność Miasta Jastrzębie-Zdrój Danuta Jemioło podkreśla, że programy PiS i Wspólnoty Samorządowej są bliskie związkowi. Nie jest to jednak jedyny powód, dla którego przedstawiciele jastrzębskiej Solidarności podpisali porozumienie o współpracy z kandydatami z tych ugrupowań. – Prezydent miasta jest organem założycielskim dla wielu zakładów pracy. Prowadzimy z nim negocjacje dotyczące podwyżek wynagrodzeń dla pracowników zatrudnionych w tych placówkach. Porozumienie o współpracy leży więc w interesie tych ludzi – tłumaczy Danuta Jemioło.

Związkowcy zapowiadają, że będą oceniać, czy radni wywiązują się z podjętych zobowiązań. – Chcemy by ta współpraca rzeczywiście miała miejsce, a nie została tylko zapisana na papierze. Jeżeli tej współpracy nie będzie, mamy prawo w ciągu trzech miesięcy wypowiedzieć porozumienie – zapowiada Krzysztof Janicki, wiceprzewodniczący terenowych struktur Solidarności w Jastrzębiu-Zdroju.

AGNIESZKA KONIECZNY, POD

Poparcie dla kandydatek z Solidarności

Foto: TŚD

Bożena Borys-Szopa oraz Urszula Grzonka to reprezentantki śląsko-dąbrowskiej Solidarności, które w mijającej kadencji zasiadały w Sejmiku Województwa Śląskiego w opozycyjnym klubie Prawa i Sprawiedliwości. Obie postanowiły ubiegać się o ponowny wybór do Sejmiku. Bożena Borys-Szopa otwiera listę PiS w Katowicach, Urszula Grzonka jest druga na liście w Rybniku. Ich kandydatury poparł przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność Dominik Kolorz. – Jestem przekonany, że Bożena i Urszula będą w Sejmiku dobrze i skutecznie reprezentować interesy mieszkańców naszego regionu – podkreślił szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

KRÓTKO

Poparcie rudzkiej Solidarności

» Członkowie Terenowej Sekcji Problemowej NSZZ Solidarność Miasta Ruda Śląska przyjęli uchwałę, w której zdecydowali o udzieleniu poparcia wszystkim członkom związku kandydującym do rudzkiej Rada Miasta w listopadowych wyborach samorządowych. – W wyborach do rudzkich władz samorządowych startuje liczna, kilkunastosobowa reprezentacja członków naszego związku. Są na listach różnych ugrupowań, zarówno lokalnych stowarzyszeń, jak i komitetów wyborczych dużych partii. Jesteśmy przekonani, że niezależnie od tego, z jakiej listy startują, ich głównym celem jest współdziałanie dla dobra mieszkańców Rudy Śląskiej i że jako członkowie NSZZ Solidarność będą się przede wszystkim kierować ideałami naszego związku. Stąd decyzja o udzieleniu poparcia w wyborach wszystkim członkom rudzkiej Solidarności – powiedział Krzysztof Głodowski, przewodniczący rudzkiej TSP.

Sprawdzam kandydata

» Jak podał Dział Informacji Komisji Krajowej NSZZ Solidarność, na stronie internetowej www.sprawdzampolityka.pl można sprawdzić aktywność obecnych parlamentarzystów, którzy w nadchodzących wyborach samorządowych będą ubiegać się o stanowiska prezydentów miast, burmistrzów czy wójtów. W zakładce „Samorząd" opublikowano informacje o tym, jak ci kandydaci głosowali w Sejmie albo Senacie w sprawie wydłużenia wieku emerytalnego, antypracowniczych zmian w Kodeksie pracy, ograniczenia swobód obywatelskich w ustawie o zgromadzeniach czy też w sprawie wydłużenia czasu pracy osobom niepełnosprawnym. Dzięki tym informacjom, można będzie skonfrontować ich przedwyborcze obietnice z faktyczną postawą i działaniami.

OPRAC. NY

Wybory samorządowe

16 listopada 2014 roku

INFORMACJA DLA WYBORCÓW

W wyborach samorządowych można głosować wyłącznie w miejscu stałego zamieszkania. Nie można tak jak w przypadku wyborów parlamentarnych „wziąć karteczkę" i zagłosować w innej miejscowości.

Wyborcy w lokalach wyborczych otrzymają cztery karty do głosowania:
- na wójta, burmistrza lub prezydenta miasta
- na radnych gminnych
- na radnych do rad powiatu
- na radnych sejmików wojewódzkich.

UWAGA! Mieszkańcy miast na prawach powiatu otrzymają tylko trzy karty do głosowania:
- na prezydenta miasta
- na radnych miejskich
- radnych sejmiku województwa.

Wójtów, burmistrzów i prezydentów miast wybieramy w wyborach bezpośrednich, czyli na podobnych zasadach jak w przypadku prezydenta RP. Zwycięzcą jest kandydat, który uzyskał więcej niż połowę ważnych głosów. Jeżeli żaden kandydat nie uzyskał poparcia więcej niż połowy wyborców, konieczne jest przeprowadzenie drugiej tury głosowania, do której kwalifikuje się dwóch kandydatów z najlepszym wynikiem z pierwszej tury. Druga tura odbędzie 30 listopada.

W wyborach radnych do rad gmin, które nie są miastami na prawach powiatu, obowiązuje system jednomandatowych okręgów wyborczych. Gmina jest podzielona na tyle okręgów wyborczych, ile mandatów jest do obsadzenia w danej radzie i w każdym okręgu wybierany jest tylko jeden radny. Zostaje nim ten kandydat, który uzyskał najwięcej głosów.

Z kolei w wyborach do rad miast na prawach powiatu obowiązuje system proporcjonalny. Okręgi wyborcze są wielomandatowe, a podziału mandatów pomiędzy listy kandydatów dokonuje się proporcjonalnie do łącznej liczby oddanych ważnych głosów na kandydatów danej listy. Obowiązuje 5-procentowy próg wyborczy. Komitet, który ten próg przekroczy uczestniczy w podziale manatów. W przypadku miast na prawach powiatu zasady są podobne do tych, które obowiązują podczas wyborów do Sejmu.

W wyborach do rad powiatu także obowiązuje system proporcjonalny. W tych wyborach uczestniczą mieszkańcy gmin i miast, które nie mają praw powiatu.

Radnych sejmiku wojewódzkiego wybierają mieszkańcy wszystkich gmin i miast w danym województwie. Wybory odbywają się w okręgach wielomandatowych, w systemie proporcjonalnym, z zachowaniem 5-procentowego progu wyborczego. W kadencji 2014 – 2018 radnych sejmiku będzie 45, a nie 48 jak w ostatnich 4 latach. To skutek spadku liczby mieszkańców naszego województwa.

W województwie śląskim liczba uprawnionych do głosowania w tegorocznych wyborach samorządowych wynosi blisko 3 mln 694 tys. osób.

OPRAC. NY

Materiały wyborcze KW Prawo i Sprawiedliwość

Marek BANAŚ

Kandydat do Rady Miasta Zabrze z listy KW Prawo i Sprawiedliwość. Lista nr 3, pozycja nr 3, okręg nr 3.

Wieloletni działacz NSZZ Solidarność w KWK Bielszowice i ławnik przy Sądzie Rejonowym w Zabrzu. Jest emerytem górniczym. Wykształcenie średnie techniczne. Jest żonaty, ma dwie córki.

Andrzej DROPIK

Kandydat do Rady Miasta Zabrze z listy KW Prawo i Sprawiedliwość. Lista nr 3, pozycja nr 4, okręg nr 3.

Bezpartyjny. Od 2006 roku jest przewodniczącym NSZZ Solidarność w Powen S.A. w Zabrzu, gdzie pracuje od 40 lat. Jest żonaty, ma jedno dziecko. Mieszka w dzielnicy Zaborze Północ.

Zdzisław GOLISZEWSKI

Kandydat do Rady Miasta Gliwice z listy KW Prawo i Sprawiedliwość. Lista nr 3, pozycja nr 1, okręg nr 1.

Jest szefem Solidarności w ZM Bumar-Łabędy oraz członkiem Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność. Jest ojcem trzech córek. Interesuje się sportem i turystyką górską.

Urszula GRZONKA

Kandydatka do Sejmiku Województwa Śląskiego z listy KW PiS. Lista nr 3, pozycja nr 2, okręg nr 3.

Kieruje Biurem Terenowym śląsko–dąbrowskiej „S" w Rybniku. Wiceprzewodnicząca Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ Solidarność i wiceprzewodnicząca Komisji Edukacji, Nauki i Kultury w Sejmiku Śląskim.

Izabela LIZINIEWICZ

Kandydatka do Rady Powiatu Wodzisławskiego z listy KW PiS. Lista nr 3, pozycja nr 7, okręg nr 2.

Przewodnicząca Solidarności w Wojewódzkim Szpitalu Chorób Płuc w Wodzisławiu Śląskim, wiceprzewodnicząca Terenowej Sekcji Problemowej NSZZ Solidarność w Wodzisławiu Śląskim oraz członkini Powiatowej Rady Zatrudnienia.

Adam MICHCZYŃSKI

Kandydat do Rady Miasta Gliwice z listy KW PiS. Lista nr 3, pozycja nr 2, okręg nr 1.

Nauczyciel akademicki, członek Solidarności Politechniki Śląskiej oraz Rady Regionalnej Sekcji Nauki NSZZ Solidarność. W życiu kieruje się chrześcijańskim systemem wartości. Swoją działalność traktuje jako służbę na rzecz dobra wspólnego. Jest żonaty, ma troje dzieci.

Jacek PYDA

Kandydat na wójta gminy Krupski Młyn z KW Prawo i Sprawiedliwość. Lista nr 3.

Jest wiceprzewodniczącym Solidarności w Nitroerg S.A. oraz prezesem Regionalnego Ogniska Historycznego „ROH" w Krupskim Młynie. Działa w Caritas Polska. Jest żonaty, ma dwóch synów. Jego cechy to uczciwość, gospodarność, kompetencja i skuteczność.

Krystian SALAMON

Kandydat do Rady Miasta Chorzów z listy KW Prawo i Sprawiedliwość. Lista nr 3, pozycja nr 2, okręg nr 3.

Od 26 lat działa w NSZZ Solidarność, wiceprzewodniczący Terenowej Sekcji NSZZ Solidarność Miasta Chorzów. Potrafi skutecznie bronić społecznych i pracowniczych ideałów. Popierany przez przewodniczącego Solidarności Piotra Dudę.

Kazimierz
Myszur

Priorytetem zawsze
dla mnie będzie człowiek

lista: 3 miejsce: 1

Kandydat do Rady Miasta Ruda Śląska

PiS
Prawo i Sprawiedliwość

Drodzy Górnicy!

Pochodzę z wielopokoleniowej rodziny górniczej. Jestem radnym od dwóch kadencji. W ciągu tych 8 lat Wasze sprawy były mi bardzo bliskie. Starałem się angażować i pomagać w rozwiązywaniu Waszych problemów. Moja współpraca z Solidarnością górniczą układała się dobrze.

Byłem wnioskodawcą zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Miasta, na której przedstawiono sytuację rudzkich kopalń oraz Kompanii Węglowej.

W nowej kadencji nadal chciałbym angażować się w Wasze górnicze sprawy, dlatego proszę Was o pomoc i głos na mnie.

Materiały wyborcze KW Prawo i Sprawiedliwość

Bożena Borys-Szopa

Zawsze z ludźmi,
zawsze z Solidarnością.

lista: 3 miejsce: 1

Kandydatka do Sejmiku Śląskiego

Katowice - Mysłowice - Tychy - Pszczyna - Lędziny - Bieruń

PiS Prawo i Sprawiedliwość

Dorota Tobiszowska

Zasady zobowiązują

lista: 3 miejsce: 3

Kandydatka do Rady Miasta Ruda Śląska

PiS Prawo i Sprawiedliwość

Od 25 lat jestem związana z branżą górniczą. Byłam pracownikiem kopalni "Wawel", a od 2000 roku pracuję w O/KWK "Pokój" na stanowisku Kierownika Działu Organizacyjno-Prawnego. Ruda Śląska jako miasto górnicze potrzebuje stałej współpracy samorządu z kopalniami na wszystkich płaszczyznach w celu utrzymania miejsc pracy w górnictwie. Młodzi ludzie nie będą wyjeżdżać z naszego miasta jeśli będą mieli stabilną, dobrze płatną pracę.

16 listopada wybierzemy naszych przedstawicieli do Rady Miasta, która współdecyduje o kierunkach rozwoju poszczególnych dzielnic. W okręgu wyborczym nr 1, z którego kandyduję (Ruda, Orzegów, Godula i Chebzie) jest wiele do zrobienia. Dlatego każdy głos oddany w tych wyborach jest bardzo ważny.

Moje priorytety:

- Współpraca z branżą górniczą,
- Zwiększenie liczby miejsc w żłobkach i przedszkolach,
- Stworzenie systemu monitoringu w najbardziej niebezpiecznych miejscach w mieście,
- Przygotowanie terenów pod nowe budownictwo mieszkaniowe, a także modernizacja „starych" kamienic,
- Tworzenie nowych miejsc pracy poprzez wspieranie małej i średniej przedsiębiorczości,
- Pozyskanie środków finansowych na realizację powyższych celów z funduszy europejskich.

Kandydaci do Rady Miasta Katowic popierani przez Przewodniczącego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność **Dominika Kolorza**

Jacek Piwowarczuk

miejsce: 4 lista: 3

Bartosz Wydra

miejsce: 1 lista: 3

PiS Prawo i Sprawiedliwość

do Rady Miasta Katowice

Osiedle Tysiąclecia, Dąb, Załęże
Osiedle Witosa, Załęska Hałda, Brynów Zachód

Dąbrówka Mała, Szopienice, Burowiec
Janów, Nikiszowiec, Giszowiec

Materiał sfinansowany przez KW Prawo i Sprawiedliwość

Materiały wyborcze: KWW Rodzina Rudzka, KWW Forum Samorządowe i Piotr Uszok, KWW „Wartości i Korzenie", KW Nowa Prawica – Janusza Korwin-Mikke

Szanowni Państwo!

Reprezentowanie Państwa w Radzie Miasta Katowice będzie dla mnie zaszczytem i zadaniem, przed którym stanę jako młoda (35-letnia) bezpartyjna katowiczanka, prawnuczka ppor. J. Gintrowicza zamordowanego w Charkowie w 1940r., prawnuczka Powstańców Śląskich. Każde zadanie, przed którym staję jest dla mnie darem od Boga, a każdy dar Boży zadaniem.

Katowice to miasto, w którym się urodziłam, wychowałam, gdzie uczyłam się mówić, chodzić, modlić, śpiewać, odkrywać piękno ukryte w drugim człowieku. Będąc dzieckiem, uczęszczałam do szkoły podstawowej na Osiedlu Tysiąclecia... a dziś będąc pracownikiem naukowo-dydaktycznym Politechniki Śląskiej próbuję wiedzę i mądrość życiową przekazać innym.

Jestem absolwentką Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. bł. ks. E. Szramka w Katowicach (1998). Ukończyłam studia z fizyki (Politechnika Śląska), inżynierii finansowej i bankowości (SMSH, Toulouse Business School). W 2009 roku uzyskałam stopień doktora Nauk Fizycznych (Uniwersytet Śląski). Odbyłam kilkanaście staży i uczestniczyłam w licznych konferencjach naukowych w Europie, USA i Australii przedstawiając osiągnięcia śląskich uczelni. Podczas studiów i pracy zawodowej działałam i działam w organizacjach promujących katolickie i patriotyczne wartości, będących miejscem spotkania z różnymi ludźmi, dla których ważny jest rozwój, m.in. NSZZ „Solidarność"- gdzie jestem wiceprzewodniczącą Regionalnej Sekcji Nauki Regionu Śląsko-Dąbrowskiego oraz członkiem Rady Krajowej Sekcji Nauki, Klub Inteligencji Katolickiej, Duszpasterstwo Nauczycieli Akademickich, Europejski Komitet Normalizacyjny (CEN), Klub Solidarnej Myśli, Centrum Kreowania Liderów „Kuźnia", Europejskie Forum Studentów AEGEE, Ruch Światło-Życie, Duszpasterstwo Akademickie, Adopcja serca i Adopcja dziecka poczętego. Wiedzę i umiejętności zdobyte w Centrum Kreowania Liderów "Kuźnia" oraz Akademii Liderów Opinii Publicznej wykorzystuję zarówno w pracy zawodowej, jak i włączając się w rozwój naszego miasta i służbę ludziom. Przez wiele lat byłam wolontariuszem w szpitalu w Katowicach, a obecnie pomagam dzieciom w świetlicy socjoterapeutycznej. Jako Radna Miasta Katowic chciałabym służyć całej społeczności naszego miasta, w myśl zasady: **Bóg - Honor - Ojczyzna.**

Łącząc wyrazy szacunku dziękuję za Państwa poparcie i głos w nadchodzących wyborach

dr inż. Barbara SENSUŁA
Lista nr. 27 poz.7
KWW Forum Samorządowe i Piotr Uszok
(Os.Tysiąclecia, Os. Witosa, Dąb, Załęże, Brynów, Stara Ligota)

Kandydat popierany przez:
Komisję Zakładową NSZZ Solidarność Politechniki Śląskiej
Klub Inteligencji Katolickiej

Jan Wojciech Kurczek, 62 lata, urodzony w Sosnowcu. Wykształcenie wyższe – mgr inż. Górnik, Absolwent Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Nauczyciel Zespołu Szkół zawodowych „Sztygarka" im. St. Staszica w Dąbrowie Górniczej, posiadający doświadczenie związane z pracą w przemyśle górniczym.

Od 1990 roku przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność Pracowników Oświaty w Dąbrowie Górniczej.

Aktualnie wiceprzewodniczący Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ Solidarność oraz członek rady Krajowej Sekcji. Delegat na WZD Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

Żonaty – żona Anna, synowie Tomasz i Jacek.

Od zawsze po stronie wolności, własności i sprawiedliwości.

NOWA PRAWICA = NOWY SAMORZĄD

- Nowe spojrzenie na budżet publiczny – *koniec z rozrzutnością i deficytem budżetowym,*
- Nowe spojrzenie na funkcjonowanie urzędu – *obywatel na pierwszym miejscu – uproszczenie procedur – walka z biurokracją*
- Nowe spojrzenie na politykę podatkową – *obniżka podatków,*
- Nowe spojrzenie na politykę samorządową – *ograniczenie znaczenia władzy urzędniczej*

WYBIERZ NORMALNOŚĆ, WYBIERZ NOWĄ PRAWICĘ

Stadion Śląski niezmodernizowany od 20 lat, Drogowa Trasa Średnicowa budowana w tempie 1 km rocznie i dziura w budżecie na 250 mln zł – to wszystko zasługa naszego wojewódzkiego samorządu. Plany na przyszłość są równie ambitne.

Jak sprawdził się ten samorząd

Foto: TŚD

Pół roku po debiucie Kolei Śląskich z rozkładu zniknęło 40% połączeń, a bilety podrożały nawet o 20%. Pasażerowie podróżują stłoczeni jak sardynki w puszcze.

Remont Stadionu Śląskiego trwa już od 20 lat. Modernizacja miała kosztować blisko 300 mln zł. Już dziś wiadomo, że ta suma wzrośnie blisko dwukrotnie.

POMNIKI WŁADZY

Ilu jest radnych w Sejmiku Województwa Śląskiego? No dobra, a ilu potraficie wymienić z imienia i nazwiska? Sami przyznacie, że niewielu. O radnych wojewódzkich rzadko piszą w gazetach, a jeszcze rzadziej pokazują ich w telewizji. O ile gęby parlamentarzystów mamy jako tako opatrzone, a radnych miejskich kojarzymy wedle reguły, że bliższa koszula ciału, to z Sejmikiem jest zazwyczaj problem.

A to błąd i to duży. Od tych ludzi i ich decyzji naprawdę wiele zależy. To oni wydają publiczne, czyli nasze złotówki z budżetu województwa (w tym roku tych złotówek uzbierało się ponad 2,3 mld) i to oni w naszym imieniu decydują o rozmiarze deficytu w tym budżecie (tylko w tym roku zadłużyli nas na prawie ćwierć miliarda). To oni wreszcie stanowią o losie wojewódzkich szpitali, placówek oświatowych czy instytucji kultury.

Korzystanie z niewiedzy

Radni doskonale wiedzą, że my wiemy o nich niewiele i skrzętnie z tego korzystają. Chadzają sobie raz w miesiącu na sesje, głosują jak im partia każe i dietę niepodlegającą opodatkowaniu pobierają. Generalnie rzecz ujmując, zdaniem wyborców niespecjalnie się przejmują. W czasie, gdy wszyscy emocjonujemy się tym, czy eksminister Sławomir Nowak złoży mandat poselski, w naszym Sejmiku w niezmiennie zasiadają odpowiedzialny za katastrofalny bałagan w Kolejach Śląskich były marszałek Adam Matusiewicz i bohater afery taśmowej PSL Władysław Serafin. Idę o zakład, że do głowy im nie przyszło, żeby z mandatu i diety zrezygnować. Kto by tam przejmował się jakimiś standardami, odpowiedzialnością czy zwykłą cywilną odwagą, gdy co miesiąc wolna od podatku dieta sama wpada do kieszeni.

Marszałek przywieziony w teczce

Kto by się przejmował wolą wyborców, gdy partia każe inaczej. Bo to przecież partia, gdy uznała, że skompromitowany Adam Matusiewicz szkodzi jej wizerunkowi, zdecydowała o jego odwołaniu, podobnie jak o powołaniu na jego miejsce przywiezionego w teczce Mirosława Sekuły. Co o Sekule sądzą wyborcy, to pokazali, gdy w poprzednich wyborach samorządowych startował na prezydenta Zabrza i dostał 13 proc. głosów. Demokracja demokracją, samorządność samorządnością, ale z niczym przesadzać nie należy. Skoro posady sprzątaczki czy portiera w publicznych instytucjach nie da się dziś dostać bez partyjnej protekcji, to tym bardziej marszałkiem województwa nie może być byle kto.

Marszałek Sekuła przyszedł i zaczął robić porządek po swoim nieudolnym poprzedniku – tak głosi oficjalna narracja powtarzana do znudzenia. Tego, że ów nieudacznik był z tej samej partii, nadal jest radnym i nadal należy do klubu Platforma Obywatelska oficjalna narracja nie dodaje.

Sukces goni sukces

Zmianę na lepsze zobaczyliśmy od razu. Koleje Śląskie mają w tym roku przynieść 7 mln zysku – ogłosił marszałek Sekuła miesiąc przed wyborami. O tym, że ów zysk to wynik likwidacji 40 proc. połączeń i radykalnych podwyżek cen biletów pan marszałek nie wspomniał.

Termin ukończenia dachu na Stadionie Śląskim nie jest zagrożony – stwierdził Sekuła tego samego dnia. Prace na tym obiekcie rozpoczęto w 1994 roku. Według początkowych szacunków, cały koszt modernizacji miał się zamknąć w kwocie 289,8 mln zł, z czego koszt budowy zadaszenia trybun miał wynieść 125,4 mln zł. Dzisiaj wiadomo, że kwota ta zostanie przekroczona co najmniej o ponad 200 mln zł. Trudno policzyć, ile razy przesuwano już termin zakończenia robót, o którym mówił pan marszałek. Tym razem deadline wyznaczono na listopad 2015 roku, a więc już po wyborach.

Marszałek Sekuła zajął się również niedokończoną od lat Drogową Trasą Średnicową. Podczas tej samej przedwyborczej konferencji prasowej oświadczył, że problemy z finansowaniem inwestycji zostały rozwiązane i teraz drogowcy ruszą z kopyta. Budowę średnicówki rozpoczęto jeszcze w PRL. Od 1993 roku za inwestycję odpowiada spółka Drogowa Trasa Średnicowa. Nawet licząc od tej daty, postępy prac nie wyglądają imponująco. Do dzisiaj zbudowano ok. 20 km drogi, co daje średnio 1 km nowego asfaltu rocznie. Gdy spojrzeć na to z tej perspektywy, przechwałki marszałka 4,5– milionowego województwa wyglądają co najmniej żałośnie.

Co jest ważne dla radnych?

Skoro inwestycje idą samorządowcom raczej średnio, to może chociaż w pozostałych sprawach ważnych dla mieszkańców naszego regionu jest lepiej. Sprawdźmy. W ostanich miesiącach w tragicznym położeniu znalazła się branża górnicza. Górnictwo stanowi fundament gospodarki naszego regionu i źródło utrzymania setek tysięcy jego mieszkańców. Trudno jednak przypomnieć sobie jakikolwiek przejaw zainteresowania radnych koalicji rządzącej w sejmiku czy tez zarządu województwa tą kwestią. Samorządowcy milczeli, gdy narastały problemy w Kompanii Węglowej, milczeli, gdy pracownicy kopalni Kazimierz-Juliusz walczyli o swoje miejsca pracy i dzisiaj również milczą, gdy zaostrza się konflikt w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Radni nie zrobili również nic, gdy w zeszłym roku Fiat zwalniał w Tychach prawie 1500 osób. Coraz większe kłopoty naszego przemysłu energochłonnego związane z unijną polityką klimatyczno-energetyczną też leżą poza obszarem ich zainteresowań. Radni nie są przecież od tego. Radny ma radzić, pobierać dietę i głosować, jak mu na ściądze napisali. Zarząd województwa też za czyimiś miejscami pracy biegać przecież nie będzie, bo i on nie jest od tego.

Żądamy dostępu do morza

W kwietniu Zarząd Województwa Śląskiego przyjął projekt Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014-2020. W dokumencie tym, mającym kluczowe znaczenie dla pozyskiwania środków unijnych na inwestycje w naszym województwie, wykluczona została możliwość jakiegokolwiek wspierania nowoczesnych niskoemisyjnych technologii węglowych. Zamiast tego nasi samorządowcy planują – i to wcale nie jest żart – dotowanie rozwoju energetyki morskiej. Mówiąc krótko, ich zdaniem węgiel na Śląsku jest kompletnie nieistotny i nie warto zaprzątać sobie nim głowy, a już tym bardziej inwestować w ten sektor jakieś pieniądze. Naszą przyszłością jest morze. Musimy tylko wykombinować jak przyciągnąć je do nas te 600 km na południe. Takich oto przedstawicieli sobie wybraliśmy. I tylko od nas zależy, czy pozwolimy im na kolejne 4 lata umościć się w gmachu przy ul. Ligonia w Katowicach. Oni na pewno pójdą na wybory. A wy?

ŁUKASZ KARCZMARZYK

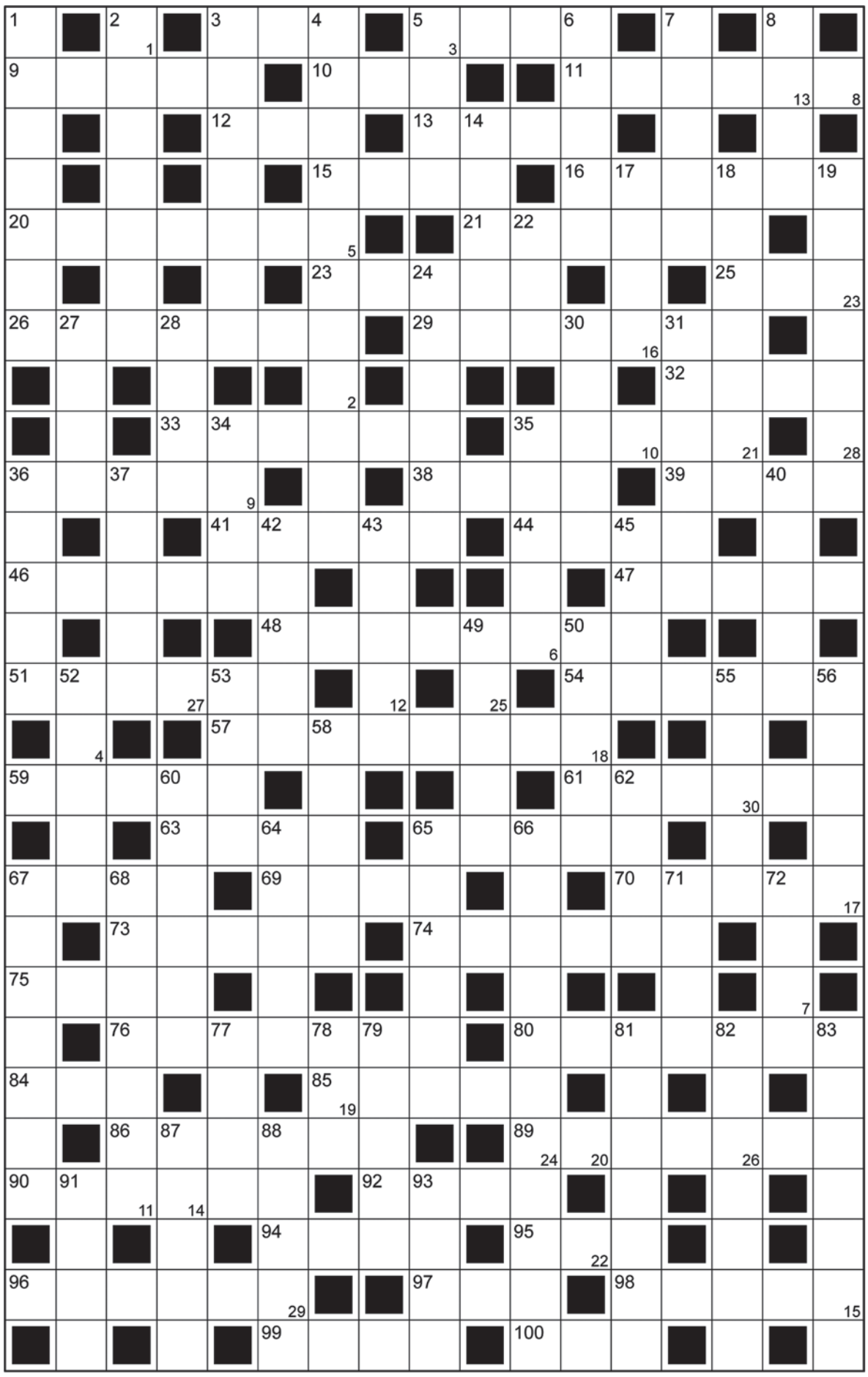

POZIOMO:
3) Duchowny w cerkwi
5) System rozgrywek sportowych
9) Szlachetny metal
10) ... kulszowa
11) Z uzdą i wędzidłem
12) „Spód" rzeki
13) Kłujący chwast
15) Zimny prysznic
16) Kompan, kolega
20) Chroni błotnik
21) Grecki bóg, opiekun muz
23) Ostronos rudy
25) Chromosom
26) Postać na ikonie
29) Działanie według planu
32) Imię Guinnessa, aktora
33) Bunkier
35) Typ nadwozia
36) Rozpylacz do włosów
38) Guma arabska
39) Na kawior
41) Klęska zesłana na Egipt
44) Rzym. bóg lasów i gór
46) Lew na dziobie okrętu
47) „Pancerny" Kos
48) Widmo optyczne
51) Blask, lśnienie
54) Taśma z nagraniami
57) Laska biskupa
59) Amazonka lub Lena
61) Pomieszczenie w kościele zamykające prezbiterium
63) Dawne porażenie
65) Amator pędów bambusa
67) Rum na gorąco
69) Do cedzenia ziół
70) Odmiana gruszy
73) Bok statku
74) Odmiana marchwi
75) Okrętowa stołówka
76) Mała arkada
80) Podium dla artysty
84) Porządek
85) Medal
86) Mleczny cukierek
89) Zespół napędowy pojazdu szynowego
90) Niemota
92) Niska, szeroka kanapa
94) Np. salamandra
95) Rdzeń wulkanu
96) Oszczep do połowu ryb
97) Japoński pas do kimona
98) Jeden z narkotyków
99) Merda nim pies
100) Błąd serwisowy w tenisie

PIONOWO:
1) Przechowalnia ubrania
2) Podstawa do kucia
3) Przybija ją kowal
4) Opiekunka
5) Graniczy z Tajlandią
6) Samochodzik
7) Siedziba władz Rosji
8) Produkt z młyna
14) Nie ona zdobi człowieka
17) Najwyższe góry Europy
18) Rodzaj słodkiego pieczywa
19) Dur lub moll
22) Karciany kolor
24) Żyje w stolicy Grecji
27) Najcięższy ptak latający
28) Szpara w skale
30) Ilion
31) Prysznicowa lub szoferka
34) Kraj ze stolicą w Nikozji
35) Napój z mleka
36) Ulepek
37) Rozbiera się do niego naturystka
40) „Ptasia" roślina
42) Podpora staruszki
43) List żelazny
45) Rysa na honorze
49) Owoc tarniny
50) Pakt
52) Krzew parkowy
53) Owoce leżące pod drzewem
55) Moralność
56) Przejście na kierownicze stanowisko
58) Komplet znaczków
60) Puma inaczej
62) Umowa
64) Model opla
65) Między burtami statku
66) Jeden z zakonników
67) Kulista bryłka masła lub sera
68) Ze stalówką
71) Na wieńce dla zwycięzców
72) Zarodek ssaków
77) Fason
78) Suchy w stoczni
79) Piękno, uroda
81) Gadanina lub terkot
82) Najstarsza era
83) Ekskomunika
87) Kapusta polna
88) Składnik zaprawy murarskiej
91) Strój wieczorowy
93) Tlen po burzy

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu utworzą rozwiązanie - aforyzm Dominika Opolskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15

16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30

SUDOKU

Gra polega na wypełnieniu planszy cyframi od 1 do 9 w ten sposób, aby w tym samym wierszu, w tej samej kolumnie, oraz w każdym oznaczonym sektorze 3x3 kratki, znajdowała się tylko jedna taka sama cyfra.

7	6					4		
		9			3			7
2			7	8				
	2				1		9	
		4		6		2		
	8		2				7	
				2	5			6
5			3			1		
		2					5	9

				5		9		1
	1	4						
9				6			3	
		6					2	
5			4		2			9
	9					5		
	7			3				6
						2	9	
4		1		2				

		5			7		8	
3				4	8			
		7				1		3
7				8			1	
	2		4		3		7	
	5			7				4
8		6				4		
			8	6				7
	7		9			8		

Monika Weingärtner,
CDO24

CDO24
Centrum Ochrony Prawnej
Infolinia 801 003 138

Deputat węglowy dla emerytów i rencistów

Deputat węglowy jest ostatnio bardzo często pojawiającym się tematem w prasie i telewizji. Deputat to górniczy dodatek do pensji, emerytury lub renty wypłacany w węglu lub jako ekwiwalent w formie pieniężnej. Problem dotyczący tego zagadnienia pojawił się, gdy Kompania Węglowa zdecydowała się w tym roku ograniczyć, a w przyszłym roku w ogóle zlikwidować deputat węglowy dla swoich emerytów i rencistów.

Wiele osób nie wie co robić, jak może skutecznie walczyć o odebrany deputat węglowy i jakie w ogóle może podjąć w tej sprawie kroki prawne. CDO24 postanowiło pomóc emerytom i rencistom, którzy mają problem z odzyskaniem deputatu węglowego, poprzez zapewnienie im pomocy prawnej. Bez znaczenia pozostaje tutaj kwestia rozgraniczenia czy deputat węglowy był pobierany jako ekwiwalent pieniężny czy w naturze. Pomoc prawna CDO24 jest kompleksowa i obejmuje zarówno prowadzenie sprawy w postępowaniu przedsądowym, jak i sądowym. Dokładnie wygląda to tak, że prawnicy CDO24 w imieniu emerytów i rencistów przygotują wszystkie pisma i dokumenty, pisma procesowe oraz zapewnią w sądzie reprezentację adwokata lub radcy prawnego w ich sprawie.

Pomoc prawna CDO24 przewidziana jest dla wszystkich emerytów i rencistów, nawet dla tych, którzy nie posiadają ochrony prawnej CDO24. Prowadzenie spraw dotyczących deputatu węglowego w CDO24 nie wiąże się z żadnymi opłatami wstępnymi. CDO24 pobierze wynagrodzenie prowizyjne tylko w wygranej sprawie.

Departament Prawny CDO24 tworzą prawnicy z wieloletnim doświadczeniem, którzy są zawsze zorientowani na dobro klientów i osiąganie dla nich sukcesów. Także w dotychczas prowadzonych przez CDO24 postępowaniach sądowych w imieniu emerytów i rencistów z zakresu dotyczącego deputatu węglowego możemy przypisać sobie już pierwsze sukcesy.

Wszystkie osoby chcące skorzystać z pomocy prawnej i prowadzenia przez CDO24 spraw z zakresu deputatu węglowego powinny podpisać i dostarczyć (osobiście lub pocztą) do CDO24 odpowiednie dokumenty, tj. umowę zlecenie oraz dwa pełnomocnictwa. Dokumenty te CDO24 może wysłać każdemu zainteresowanemu za pomocą poczty tradycyjnej lub elektronicznej.

Wszelkie szczegółowe informacje na temat warunków pomocy prawnej CDO24 w sprawie deputatu węglowego mogą Państwo otrzymać codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.30 pod numerem telefonu 32 43 43 105 lub kierując pytanie drogą elektroniczną na adres deputat@cdo24.pl.

Masz pytanie do prawnika? Napisz do nas: gazeta@cdo24.pl. Odpowiedzi na najciekawsze i najczęściej pojawiające się Państwa pytania, będziemy zamieszczali w naszych artykułach.

Ważne wskaźniki

- **Minimalne wynagrodzenie za pracę** (od 1 stycznia 2014 r.): **1.680,00 zł**
- **Przeciętne miesięczne wynagrodzenie** (w II kwartale 2014 r.): **3.941,49 zł**
- **Najniższa emerytura** (od 1 marca 2014 r.): **844,45 zł**
- **Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna** (od 1 marca 2014 r.): **844,45 zł**
- **Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy** (od 1 marca 2014 r.): **648,13 zł**
- **renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa** (od 1 marca 2014 r.): **1013,34 zł**
- **renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową** (od 1 marca 2014 r.): **777,76 zł**

Komunikat

Komunikat

Msza za Władka

7 listopada o godz. 15.30 w kościele pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Żarkach odprawiona zostanie msza św. w 7. rocznicę śmierci Władysława Molęckiego, wiceprzewodniczącego śląsko-dąbrowskiej Solidarności oraz członka Komisji Krajowej. Wcześniej o godz. 15.00 spotykamy się przy grobie Władka, aby zapalić znicze, złożyć kwiaty i pomodlić się.

Do udziału we mszy świętej zapraszamy przedstawicieli wszystkich komisji zakładowych z naszego regionu wraz z pocztami szandarowymi.

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** *Beata Gajdziszewska* (redaktor naczelny), *Grzegorz Podżorny* (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), *Łukasz Karczmarzyk*, *Agnieszka Konieczny.* | **REDAKTOR TECHNICZNY:** *Krzysztof Woźniak* | **SKŁAD I ŁAMANIE:** *Krzysztof Woźniak* | **REKLAMA:** *Mirosław Grzywa*, ZR pok. 113, tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: m.grzywa@solidarnosckatowice.pl, tel. kom. 504 259 646 | **DRUK:** Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 5 listopada 2014 roku

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** *Biuro Szkoleń i Zagraniczne* – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl | *Rozwój Związku* – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosckatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, *Rozliczenie składek Związkowych* – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnosckatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosckatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosckatowice.pl | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosckatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosckatowice.pl | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosckatowice.pl | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosckatowice.pl | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosckatowice.pl | **Sosnowiec**, ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosckatowice.pl | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosckatowice.pl | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosckatowice.pl | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosckatowice.pl | **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosckatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

Foto: esmem

» TRWA KAMPANIA WYBORCZA, więc trup ściele się gęsto. Nawet osobniki pozbawione prawa wyborczego, zarówno biernego, jak i czynnego, nie mogą się czuć pewnie. Jak doniósł Fakt, prezydent Katowic wydał nakaz odstrzału 50 dzików, które najeżdżają i nękają śmietniki, ogrody oraz domostwa obywateli zamieszkujących południowe dzielnice miasta. Prezydent pewnie zaprzeczy, że decyzja o odstrzale dzikich świń ma coś wspólnego z kampanią wyborczą. Oczywiście wiemy, że prezydent Piotr Uszok nie ubiega się o reelekcję. Ale wiemy też, że o głosy mieszkańców Katowic ubiega się ugrupowanie o nazwie „Forum Samorządowe i Piotr Uszok". Sposób działania w tej sprawie też wskazuje, że to chwyt wyborczy. Przecież jeszcze panujący prezydent nie zwykł działać w ten sposób na co dzień.

» NORMALNIE BYŁOBY TAK, że najpierw zarządzono by stworzenie pierwszego studium wykonalności projektu „Odstrzał dzików na lata 2014-2018". Potem opracowanie drugiego i trzeciego studium. Następnie powstało by kilka projektów odstrzału. Miasto zaciągnęłoby kredyty na dubeltówki, naboje i nagonkę. Później ogłoszono by jeszcze konkurs na hasło i logo odstrzału. A na koniec, już po wyborze projektu logo i hasła, zostałyby zarządzone konsultacje społeczne. Żeby nie było, że nie było. Wiele dzików, które w momencie tworzenia studium wykonalności były warchlakami, nie dożyłoby momentu ogłoszenia konkursu na logo odstrzału. Dziki tak długo nie żyją.

» POZOSTAJĄC JESZCZE PRZEZ CHWILĘ przy problemie nadmiernej populacji dzików. Z mieszkańcami południowych dzielnic stolicy konurbacji śląskiej pragniemy podzielić się uzasadnioną obawą, co do efektu akcji. Pamiętacie niekończącą się historię z przebudową rynku? Pod osłoną hasła: „Katowice – miasto ogrodów" zabetonowano centrum miasta. Gdy pewnego dnia zobaczycie na telebimie koło Spodka hasło: „Katowice – miasto bez dzików", będzie to oznaczać, że pierwsze dziki kupiły sobie własne M-3 na Kokocińcu.

» PRAGNIEMY UPRZEJMIE DODAĆ jeszcze jedną refleksję, która nas nęka jak dziki śmietniki w Piotrowicach. Otóż gdyby prezydent Uszok ubiegał się o reelekcję, to dziki, gdyby oczywiście miały prawa wyborcze, na niego by zagłosowały. Uszoka to przynajmniej znają. Od warchlaka pamiętają, że był prezydentem, a po reszcie nie wiadomo, czego się spodziewać.

» PEWNIE SIĘ DZIWICIE, że my o tych dzikach tak bez końca, ale ostatnio dużo słuchaliśmy Janusza wicepremiera Piechocińskiego. Nigdy mu nie dorównamy w papalniu na jednym oddechu, ale nikt nam nie może zarzucić, że nie próbowaliśmy.

» SOBOWTÓR FREDA FLINSTONE'A, o którego pyta pół Europy, znów dał znać o sobie z przytupem i, siłą rzeczy, nie da się tego przemilczeć. Ów cierpiący na słowotok facet, który gra potrójną rolę wicepremiera, ministra gospodarki i prezesa arbuzów, w ramach terapii anonimowych gadułów udzielił wywiadu (wywiadu-strumyczka) tygodnikowi Wprost. Wyznał, że w czasach studenckich na imprezy wjeżdżał zawsze z dwoma butelkami wódki, ale nigdy nie wypił z nich, jak twierdzi, „ani łyka". Pewnie dlatego, że zanim skończył gadać, to wszystkie flaszki były już puste.

» MAMY TAKIEGO ZNAJOMKA, który na każdą imprezę wjeżdżał z dwoma prezerwatywami. Też nigdy nie użył. Ale uwielbiał gadać o tym, że zawsze ma dwie. Jak w dowcipie o facecie, których chwalił się kolegom, że poszedł odwiedzić pewną piękną dziewczynę i pukał całą noc. I nikt mu nie otworzył

» A PROPOS UWIELBIENIA I MIŁOŚCI WŁASNEJ. W tym samym wywiadzie Flinstone wyznał też, że tokował w studenckim radiowęźle, a dziewczyny zauroczone jego darem wymowy wyznawały mu miłość. Fred wyjawił również, że zmieniał głos i imię. Przedstawiał się jako Andrzej, a nie jakiś tam Janusz. I ten facet twierdzi, że jest abstynentem. No i jeszcze jedno. Wicepremier wyznał, że w młodości pisywał wiersze. W to nie możemy, mimo najszczerszych chęci, uwierzyć. To na pewno nie były wiersze. To były co najmniej poematy. Pisane bez znaków przestankowych.

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

ROZBAWIŁO nas to

Facet mówi do sąsiada:
– Byłem z teściową w zoo.
– I jak było?
– Nie przyjęli jej.

***

Mistrz w pchnięciu kulą do trenera:
– Dziś muszę pokazać klasę. Na trybunie siedzi moja teściowa.
– E! nie dorzucisz.

***

Jasiu cały mokry przychodzi do domu. Mama pyta chłopca:
– Co się stało?
– Mieliśmy się bawić w pieski, ale ja nie chciałem być jamnikiem więc zostałem drzewkiem...

– Panie kelner, jakie wino poleciłby pan do tego dania – wytrawne, czy półwytrawne?
– Pan jest z tą damą, która właśnie wychodziła do toalety?
– Owszem.
– Poleciłbym wódkę.

***

Starszy pan pyta żonę:
– Kochanie, nie widziałaś mojej sztucznej szczęki?
– Jest w kuchni, patelni nie mogłam doszorować.

***

Czego uczą francuskich żołnierzy podczas pierwszego szkolenia?
– Jak się poddać, w 10 językach.

Jak rozpoznać, czy kot jest samcem czy samicą?
Dać kotu miskę mleka. Jeśli wypiła to samica, a jak wypił to samiec

***

– Tato, czy to prawda, że w niektórych krajach afrykańskich mężczyzna nie zna swojej żony przed ślubem?
– Tak się dzieje w każdym kraju synku – odpowiada ojciec

***

U ginekologa:
– Ojciec będzie przy porodzie?
– Nie sadzę, nie przepada za moim mężem.

Żona do męża:
– Pamiętasz, jak wczoraj krzyczałam: „Hurra, znalazłam wreszcie te cholerne klucze!"?
– No.
– To gdzie je potem położyłam?

***

Blondynka kupiła sobie w aptece podpaski. Po wyjściu zauważyła, że to nie są te same, których zwykle używa. Wraca więc do apteki i pyta:
– Czy może mi pan wymienić?
Młody farmaceuta, zaczerwieniony po uszy odpowiada:
– Pani wybaczy, ale nigdy tego jeszcze nie robiłem!

Autopromocja

Chcesz założyć związek?
Skontaktuj się z nami

Tomasz Krzak – tel. 693 410 836
Mirosław Grzywa – tel. 504 259 646
Tomasz Cichoń – tel. 661 886 200
Krzysztof Piętak – tel. 601 215 771

e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl

Komunikat

Oferta szkoleniowa 2014

Aktualna oferta stacjonarnych szkoleń organizowanych przez Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w II półroczu 2014 roku.

LISTOPAD

6-7 listopada: Ogólnozwiązkowe (sala 108)
13-14 listopada: Ogólnozwiązkowe (sala 108)
17-18 listopada: Rachunkowość i podatki podstawowej jednostki organizacyjnej (sala 108)
17-18 listopada: Rokowania zbiorowe (sala 235)
20-21 listopada: Podstawy prawa pracy (sala 108)
24-25 listopada: Podstawy prawa pracy (sala 108)
27-28 listopada: Zagadnienia statutowo-organizacyjne dla skarbników i komisji rewizyjnych (sala 108)

GRUDZIEŃ

1-2 grudnia: Szkolenie dla Społecznych Inspektorów Pracy (sala 108)

Wszystkie szkolenia odbywają się w siedzibie ZR w Katowicach. Szkolenia rozpoczynają się o godzinie 8:30 (jedynie szkolenie SIP zaczyna się o godzinie 9:00). Za szkolenia stacjonarne nie pobieramy opłat.